

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 Półrocznie „ 4 k. 50
 Kwartalnie „ 2 k. 50
 w Królestwie i Cesarstwie:
 Rocznie rs. 12 k. —
 Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Apoloniusza męcz.
 Jutro: Hermogenesa męcz.
 Wschód słońca o godz. 4 m. 59. Zachód o godz. 7 m. —
 Długość dnia godz. 14 m. 1. Przybyło dnia godz. 6 m. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NIKTÓRE POTRZEBY PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO

W obec spółzawodnictwa, będącego podstawą dzisiejszego ustroju przemysłowego, każda gałąź przemysłu sadowić się musi w miejscowościach posiadających warunki szczególnie przyjazne taniemu wytwarzaniu. Z drugiej strony, choćby nawet warunki miejscowe były jak najbardziej korzystne, pogorszyć się one mogą w miarę coraz większego skupiania się fabryk w danej miejscowości, to bowiem co jest dogodnym dla przemysłu wytwarzającego za 10 milionów rubli, może już nie wystarczać dla przemysłu wytwarzającego za 30 milionów rubli rocznie. Dla tego też rozwijający się przemysł, o ile ma być zdolnym do spółzawodnictwa czyli innymi słowy — mieć racją bytu, starać się musi z jednej strony o zamknięcie swego rozwoju w granicach tych warunków przyrodzonych, które zmienionymi być nie mogą, z drugiej zaś strony o ciągle doskonalenie tych warunków, które mogą być ulepszone.

Wiadomo powszechnie, że Łódź nie należy bynajmniej do rzędu miejscowości, odznaczających się warunkami szczególnie przyjaznymi rozwojowi przemysłu na wielką skalę. Szybki rozrost przemysłu łódzkiego w ostatnich czasach nastąpił pod działaniem tak silnych wpływów zewnętrznych, że przeważały one na razie wszystkie niekorzystne warunki miejscowe. Nie chcemy przez to powiedzieć, ażeby Łódź jako miejscowość była całkiem nieprzydatną na ognisko wielkiego przemysłu, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że te warunki, jakie posiada, nie odpowiadają już dzisiaj wymiarom miejscowego przemysłu. Ulepszenie tych warunków, które ulepszone być mogą, jest przeto dla Łodzi kwestją bytu, bo tylko tym sposobem przemysł miejscowy będzie mógł wytrzymać z powodzeniem spółzawodnictwo z innymi okręgami przemysłowymi, będzie mógł dalej istnieć — niezależnie od czynników zewnętrznych, które z natury rzeczy muszą być przemijające.

Wyczerpujący rozbiór tej kwestyi przekracza oczywiście ramy artykułu dzienni-

karskiego. Dla tego też ograniczyć się musimy na razie wypowiedzeniem kilku uwag, dotyczących dwóch niezmiernie ważnych czynników przemysłowych a mianowicie: komunikacyi kolejowych i zaopatrzenia w wodę.

Pod względem komunikacyi Łódź znajduje się dotąd w położeniu nader niekorzystnym. Połączona z resztą świata z jednej tylko strony drogą żelazną Fabryczno-Łódzką, pozostaje ona w zupełnej od tej drogi zależności. Chociażby nawet zarząd tej drogi był najdokładniej świadomy potrzeb przemysłu łódzkiego i odznaczał się szczególną na nie wyrozumiałością, taka zależność jest już w zasadzie niekorzystną. Pokazało się to najlepiej w ostatnich czasach, kiedy Towarzystwo dr. żel. Iwangorodzko-Dąbrowskiej wystąpiło z projektem nabycia drogi Łódzkiej i zamiany takowej na wyłącznie szerokotorową, a który to projekt pociągnął mógł za sobą fatalne dla przemysłu łódzkiego następstwa. Nic też dziwnego, że wiadomość o tym zamiarze wywarła w Łodzi wrażenie przynębiające. Obecnie Towarzystwo dr. żel. Iwangorodzko-Dąbrowskiej okazuje się podobno bardziej wyrozumiałe dla Łodzi i zgadza się na pozostawienie wąskiego toru na dr. żel. Łódzkiej — przynajmniej do czasu. W każdym razie zdarzenie to dowodzi, jak dalece niedostateczną jest komunikacya Łodzi ze światem, jeżeli polityka jednego z krajowych towarzystw kolejowych, może pogorszyć w wysokim stopniu warunki wytwórcze Łodzi, a więc osłabić jej siłę spółzawodniczą i w rezultacie doprowadzić do upadku.

Niedostateczność dzisiejszych środków komunikacyjnych Łodzi, tak dalece żywo jest tu odczuwana, że skoro w tych dniach rozszła się pogłoska o ponownem podjęciu — tym razem w sferach urzędowych — projektu drogi żelaznej od Łodzi do granicy pruskiej w kierunku na Wrocław, wiadomość ta wywołała w niektórych kołach tutejszych wielkie zadowolenie. Z wielu stron otrzymaniśmy zapytania, o ile projekt ten ma widoki prędkiego urzeczywistnienia. Na zapytania te nie umieliśmy odpowiedzieć, ale przy tej sposobności pomyśleliśmy sobie za obowiązek wyrazić zdanie, że kolej Łódzko-Wrocławska nie będzie mieć ani cząstki

tego znaczenia dla przemysłu łódzkiego, jakie mieć może niewątpliwie droga żelazna wązkotorowa z Piotrkowa przez Pabianice, Łódź, Zgierz, Ozorków do Płocka a przynajmniej do Kutna. W jednym z dawniejszych artykułów uzasadnialiśmy już ważność tej linii. Do przytoczonych wówczas poglądów, możemy dzisiaj — wobec projektu kolei Łódzko-Wrocławskiej — dodać jeden jeszcze argument.

Droga żelazna Łódzko-Wrocławska ułatwiłaby niewątpliwie dowóz taniego węgla szlązkiego do Łodzi, o ile byłaby wązkotorową. Wątpić jednak należy, czy wazki tor zostałby na tej drodze dopuszczonym. Jeżeli bowiem Łódź ma wszelką racją oponować przeciwko wyższemu ocleniu węgla szlązkiego, dopóki ten węgiel przechodzić musi do Łodzi przez Dąbrowę, to znów w razie zbudowania drogi żelaznej wązkotorowej od Łodzi do granicy szlązkiej, węgiel szlązki znajdowałby się względem Łodzi (zwłaszcza po zamianie dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej na szeroko-torową) w korzystniejszych warunkach, niż węgiel dąbrowski. Wtedy ten ostatni musiałby być zabezpieczony wyższem cłem. W każdym więc razie Łódź nie osiągnęłaby pod względem dowozu węgla żadnych korzyści z projektowanej drogi Wrocławskiej, bo albo droga ta będzie szerokotorową, albo podniesione zostanie cło od węgla.

Co się zaś tyczy wszelkich innych materjałów dowożonych do Łodzi z zagranicy — o wywozie nie może być mowy — zauważyć należy, że dowóz od strony Wrocławia jest bardzo małym w porównaniu z dowozem od strony Granicy a zwłaszcza od strony Aleksandrowa. W samej rzeczy nie licząc węgla, przywieziono do Łodzi w Styczniu 1883 r. różnych towarów:

przez Sosnowice	89,020 kgr.
„ Granicę	739,950 „
„ Aleksandrów	2,566,850 „
w Lipcu zaś tegoż roku:	
przez Sosnowice	593,200 kgr.
„ Granicę	408,420 „
„ Aleksandrów	2,236,650 „

Cyfrы te uzasadniają dostatecznie ważność dr. żel. z Łodzi do Wisły, albo przynajmniej do Kutna, konieczność zaś zapewnienia regularnego, szybkiego i taniego dowo-

zu węgla do Łodzi, uzasadnia drugą część tejże drogi — z Łodzi do Piotrkowa.

Przechodzimy teraz do drugiej, niemniej ważnej potrzeby przemysłu łódzkiego, jaką jest woda.

Pod tym względem Łódź znajduje się istotnie w położeniu wielce niekorzystnym, które niezadługo już może się stać groźnym. Z wyjątkiem paru fabryk, wszystkie inne idą na wodzie studziennej i posiadają maszyny bez skroplania, co pociąga za sobą przynajmniej o 15% wyższy wydatek na paliwo. Z drugiej strony i te fabryki, które idą na wodzie rzecznej, zaczynają już uczuwać brak takowej — zwłaszcza podczas upałów letnich. Poglębianie istniejących i wiercenie nowych źródeł zaradza złemu czasowo tylko i z wielu oznak sądzić można, że zasób wody pod terytorjum miasta Łodzi, zaczyna już nie odpowiadać potrzebom fabryk, że już pominiemy potrzeby miejskie.

Pragnąc zapewnić przemysłowi łódzkiemu trwałe istnienie, należy myśleć bez zwłoki o środkach bardziej radykalnych, a mianowicie o sprowadzeniu wody kanałem z jednej z bliższych rzek większych. Oczywiście kosztta budowy takiego kanału byłbyby znaczne i Łódź nie byłaby może w stanie ponieść takowych. W takich wypadkach przychodzi zwykle z pomocą rząd, jak to miało np. miejsce około r. 1820, kiedy ówczesny rząd Królestwa uskutecznił skanalizowanie rzeczki Jasienia wzdłuż ulicy S-tej Emilii, ażeby ułatwić powstanie fabryk w tej miejscowości.

Nie mogąc przedłużyć nad miarę niniejszych uwag, zamykamy je życzeniem, ażeby tutejszy oddział Towarzystwa popierania przemysłu zajął się zbadaniem i poparciem poruszonych tu kwestyj.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 13 b. m.).

Na giełdzie zapanowało zniechęcenie. Tyłko sporadycznie nabywano większemi partjami pożyczki wschodnie, trzecią po 93%,

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Arcyksiężna de Sinnbach

przez **Edwarda SIEBECKERA,**

z francuzkiego przełożył

T. Marenicz.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 82).

— Nie pani, odrzekł, mój ojciec był dymisyonowanym oficerem wyższego stopnia; był on dowódcą szwadronu w 1-ym pułku strzelców afrykańskich. Rodzina jego od dawna wygasła a pochodziła z Ribeauvillé. Zdaje mi się, że jestem jedynym z Braunów nie będącym żołnierzem lub pastorem.

— I dawno go utraciłeś?
 — Przed dwunastu laty.
 — A matkę masz pan jeszcze?

Ten rodzaj inkwizycyi, której się dobrowornie poddawał, czując zresztą że była bardzo uprawnioną, dziwnie go dotknął gdy doszło do jego matki; okoliczność ta w połączeniu z boleścią po tak niedawnej stracie, objawiła się bladością jego twarzy.

— Jeszcze po niej noszę żalobę, laska wa pani, odpowiedział z pośpiechem. Matka moja była z domu panna de Maury; rodzina ta jest jedną z najdawniejszych, lecz zarazem najuboższych rodzin protestanc-

kich w Roszelli. Jeszcze nie ma roku, jakem ją utracił.

Zdawało się, że pani Stolz żałuje, iż dotknęła tak świeżej rany.

— Przepraszam, że mimowoli odnowiła pańską boleść, mówiąc o jego matce.

— O! pani, rzekł z uśmiechem, rozmowa o niej nie sprawia mi przykrości.

Zdanie to tak malowało miłość synowską, że p. Stolz, sama będąc matką, do łez została wzruszoną.

Uklonił się i odszedł; lecz od tej chwili miał już w niej sprzymierzeńca.

Zresztą będąc zajęty myślą odpowiedzięcia godnie wysokości powierzonej mu misyi, nie dostrzegał chmur zwolna gromadzących się wokół niego.

W warsztatach organizowała się przeciw niemu koalicja. Ten obcy, którego sprowadzono z Paryża, nie byłże niejako żywym świadectwem nieufności do dawnego personelu? Postanowiono wy badać go przy pierwszej sposobności.

Ta chwila nadeszła w wigilię. P. Stolz zwołał wszystkich urzędników i pięciu werkmajstrów.

— Panowie, rzekł, stan mego zdrowia zmusza mnie do usunięcia się od wszelkiego cięższego zajęcia i do spędzenia w podróży kilkunastu może miesięcy. Przez czas mojej nieobecności P. Braun obejmie dyrekcję zakładu i w zupełności mnie zastąpi. Zechciecie go uważać jako mojego zastępcę, i w skutek tego chciejcie względem niego odpowiednio postępować. Ponieważ

nam w nim najzupełniejsze zaufanie, zatem jego decyzje będą ostateczne: pozostawiam mu wolność nieograniczoną.

Maksymilian czuł, że to ostatnie zdanie było zbyt celnym i że mogło go pozbawić kilku przychylnych; postanowił więc zatrzeć wynikłe ztąd wrażenie. Czekał aż p. Stolz nie przedstawi po nazwisku każdego z obecnych, a gdy przedstawienie to przyszło do końca, osądził, że mu wypada przemówić do nich w sposób serdeczny.

— Kochani koledzy, nie posiadam ani wieku ani doświadczenia, abym mógł przewodzić nad takimi jak wy ludźmi i spodziewam się, że mi zechcecie ułatwić wykonanie mego zadania, wspierając mnie swemi specjalnemi wiadomościami. Mam zamiar być więcej waszym współpracownikiem niż dyrektorem.

Zbyt wiele było przebiegłości w tej przemowie, aby w niej było można dopatrywać samej tylko grzeczności; tamci więc wzięli te słowa za dowód bezsilności i postanowili *in petto* o tem zapamiętać.

Życie prowincjonalne upływa powoli, bardzo powoli; rzeczywistość kończy się w nim z siwemi włosami; wyrazy brzmią w milczeniu z taką siłą, że zastygają, że tak powiem, w powietrzu, a to nie często się odnawia. Zapomnienie pobłażliwe i przyjemne nigdy się tu nie objawia. Niezręczny frazes, wyrwawszy się nierozważnie z ust człowieka, nagle się zwraca, skacze mu na grzbiet, czepia się jego głowy, trzyma się go przez całe życie, a po

jego śmierci, siada spokojnie na jego grobie i pozostaje na nim raz na zawsze. Człowiek oddawna się w proch obrócił, jego nawet wspomnienie zatarło się w pamięci żyjących, a jednak po śmierci coś z niego powstaje. To ten frazes — upiór, zrodzony przez niego, który pożarł jego życie, pożarł jego trupa i który jest jedynym świadkiem jego istnienia na tej ziemi. Tak jest, kochanek, małżonek, ojciec, dziadek, przyjaciel, dawno zostali zapomniani, wspomnienie cnot lub wad, dobrych lub złych czynów oddawna znikło: przeżyło tylko zdanie, które będąc podobne do tych ropuch kilkasetletnich, zasklepionych w kamienistym mózgu prowincyi, zachowuje życie bez końca.

„Spodziewam się, że mi zechcecie ułatwić „wykonanie mego zadania, wspierając mnie „swemi specjalnemi wiadomościami.”

„Nie umiem nic a będę wszystkim! Wy „będziecie mieć wiedzę a ja zasługę!”

Tak to oni pojęli. Szczęściem, że się mylili i że jeden wypadek pozwolił Maksymilianowi dowiedzieć, że był wart tyle co oni wszyscy.

W każdym kółku ludzi zawsze bywa jeden lubiący wysnuwać się naprzód; tutaj tym, co miał wypróbować młodego dyrektora, był niejaki Kipps. Był on monterem, — tak nazywają pomiędzy mechanikami robotnika, który ostatni przykłada rękę do maszyny aby ją uregulować. Kipps w swem kółku cieszył się wielkiem uznaniem.

(D. c. n.).

—93⁵/₈, drugą i pierwszą, po 93¹/₂. Konsole były prawie bez ruchu, jedynie 2-aj em. zakupiono trochę po 138. Z innych wartości metalicznych, złotą rentą żywo obracano, a cena jej wahała się między 161—162¹/₄, stosownie do chwilowego usposobienia na targu weksli. Losów niewiele było w obrocie, przy cenie 219³/₄—210 i usposobieniu ospałym. Petersburskie obligacje miejskie miały popyt ożywiony, nabywano je też wielkimi partiami po 84¹/₈—85¹/₄. Również cieszyły się popytem obligacje rolne i bardziej lubiane listy zastawne, jak charkowskie po 93⁵/₈, chersońskie po 89³/₄, niżynskie po 92, regularnie przez kapitalistów nabywane. Na polu wartości kolejowych spekulacja zajmowała się głównie regulacją końcówką; o ile wiadomo, likwidacja odbyła się bez większych trudności. Z ruchu akcji bankowych, oprócz podniesienia banku dyskontowego i międzynarodowego, nic zresztą nie zasługuje na szczególniejszą uwagę. Z papierów przemysłowych zwracał powszechną uwagę spadek akcji wodociągowych, wskutek przegrania procesu.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 12 b. m.).

Giełda przeżyła tydzień bardzo spokojny, skrócony nadto o dwa dni wskutek święta i śmierci ks. Albany. Spekulacja nie okazuje ochoty do przerwania spokoju w jakim się znajduje, natomiast kapitał rozwija ruchliwą czynność, czego dowodem pożyczka wypuszczona w ubiegłym tygodniu przez rząd natalski, a którą zapisy pokryły więcej jak pięć razy. Tani pieniądź powoduje wszędzie podwyżkę kursów. Konsole zamknęły tydzień zwykłą 3.16⁹/₁₆; nawet pożyczka indyjska zyskała w ciągu tygodnia 1/2⁰/₁₆, pomimo że spodziewana jest wkrótce druga na sumę 2 milionów. Papiery kolonialne bardzo pożądane do wkładów, stały z końcem tygodnia o 1⁰/₁₆ wyżej. Akcje krajowych kolei obiegały nierregularnie, co przypisać należy głównie niepomyślnym wykazom ruchu. Na polu wartości międzynarodowych przodowały tureckie. Wiadomość o przeznaczeniu 135,000 £. na amortyzację pożyczki z r. 1852 i 1862 podniosła kurs tych papierów o 4⁰/₁₆. Ponieważ wyczekiwany przez spekulację protektorat rządu angielskiego nad krainą Nilu dotychczas nie staje się rzeczywistością, usposobienie dla papierów egipskich osłabło z końcem tygodnia, w każdym jednak razie notowano je wyżej niż przed siedmiu dniami. Francuskie, włoskie i węgierskie renty postąpiły trochę w kursie, natomiast rosyjskie, hiszpańskie i peruańskie przeważały w podaży i przyjmowane były ospale. Poszły również w górę lonibardy na wiadomość o dywidendzie i akcje banku otomańskiego, z powodu silnego pokupu. Z amerykańskich wartości trzymały się związane dobrze, kolejowe obiegały nierregularnie. Wszystkie papiery krajowych banków cieszyły się ożywionym popytem i zyskały na kursie. W dziedzinie innych wartości rozwijał się interes w cenniejszych granicach, kursy nie podlegały znacznym wahanom.

Wetna. Berlin 11 kwietnia. Pomimo świąt obroty w ubiegłym tygodniu były dość znaczne. Jako nabywcy wystąpili fabrykanci materij z Łużyc i Saksonii i zabrali około 1,000 centnarów wełny przeważnie pruskiego pochodzenia, po cenie 52—

53 tal., a w pojedynczych wypadkach 54 tal. Oprócz tego zakupiono kilka pojedynczych partij brudnej wełny po 65—70 marek.

Wetna. Peszt 12 kwietnia. W uzupełnieniu sprawozdania z poprzedniego tygodnia, należy dodać, że sprzedano około 100 m. ctr. wełny zimowej strzyży, które nabył dostawca sukna wojskowego po 75—70 fl. W ubiegłym tygodniu obrót był mały, sprzedano zaledwie 200 m. ctr. górskiej wełny dwustrzyżnej, którą nabył fabrykant z Brna. Do wykonywania większych obrotów brak wszelkiej ochoty i nie ma nadziei, aby bliska przyszłość przyniosła w tym względzie poprawę. Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczyna się w Londynie druga wielka aukcja na wełnę zamorską, tak że nagromadzi się tam z pewnością więcej jak 700,000 bel, nim na tutejszym targu zacznie się pojawiać wełna krajowa nowej strzyży. Wełny mytej sposobem fabrycznym sprzedano w ubiegłym tygodniu około 9,000 kgr. po cenie 1.80—3.25 za kilogram na rachunek krajowy i zagraniczny. Ceny pomysne dla kupujących.

Bawełna. Liverpool 10 kwietnia. Panująca na targu tendencja zwykła, rozwinięła się w upłynionym tygodniu jeszcze bardziej. Z Ameryki nadchodzą liczne zlecenia kupna na dostawę we wszystkich terminach; pobudzana niemi codziennie spekulacja bardziej się towarami interesuje, a równocześnie fabryki i wywóz znakomicie ożywiają obroty. Popyt na towar do wywozu powiększył się nawet znacznie, szczególnie na gatunki wschodnio-indyjskie, gdyż Bombay znacznie podrożała. Cały obrót obejmował 16,600 bel, w co wchodziły użyte na wywóz gatunki Comptahs po 3³/₄ p. — 4¹/₄ p., Dhollerah i Oomra po 4 p.—4⁷/₈ p. i Dharwar po 4¹/₄—4¹⁵/₁₆ p., razem w ilości 8,200 bel, zakupione na spekulację 2,700 bel i do fabryk gatunki fully good-fine Oomra i Dhollerah nowego zbioru, po 5³/₈—5¹¹/₁₆ p. razem w ilości 7,400 bel. Tydzień zakończył się w usposobieniu bardzo mocnym, pomyslnie dla właścicieli. Wszystkie gatunki podrożały, a mianowicie: amerykańskie o 1/16 p., brazylijskie o 1/16—1/8, a egipskie fair i goodfair brown, na które popyt bardzo się powiększył o 1/8 p., dalej peruwiańskie 1/16, a wschodnio-indyjskie o 1/16—3/32 p. Obroty terminowe odznaczały się wielkim ożywieniem, ceny na kw. i mj. podniosły się o 5/64 p., na późniejsze terminy o 3/64—4/64. Ceny gatunków wschodnio-indyjskich na dostawę, również podniosły się o 1/32—3/32 p.

Przedza i tkaniny bawełniane. Manchester 9 kwietnia. Tendencja bardzo pomyslna. Interes rozwija się z ożywieniem, ceny idą w górę i panuje przekonanie, że dalej jeszcze podnosić się będą.

Nowa pożyczka rosyjska. Dowiadujemy się z berlińskiego „Börsen-Couriera”, że wypuszczenie nowej 5% rosyjskiej pożyczki złotej w sobotę stanowczo zadecydowano. Nowa pożyczka wynosić będzie 15 milionów £.—czyli 100 milionów rubli i służyć będzie dla celów kolejowych. Będzie miała nazwę: „Konsolidowana pożyczka kolejowa”. Układy były prowadzone nominalnie pomiędzy petersburskim bankiem dyskontowym i berlińskim domem handlowym S. Bleichrödera, który, jak donosi depeusza z Petersburga, działał zarazem w imieniu i pełnomocnic-

twie berlińskiego „Seehandlungs-Societät”. Pospołu z petersburskim bankiem dyskontowym, bierze udział w interesie, związany z nim umową, petersburski międzynarodowy bank dla handlu zagranicznego. Emisja nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu w Petersburgu, Moskwie i innych rosyjskich miastach, w Berlinie, a niewątpliwie także i w Londynie. Prawdopodobnie na razie będzie przedstawionych do podpisu tylko 10 milionów £ czyli 66²/₃, a pozostałą sumę rząd chwilowo zatrzyma. Zdaje się jednak, że i na zatrzymaną sumę łatwo znaleźliby się nabywcy.

W sprawie cła od maszyn, dzienniki petersburskie donoszą, iż towarzystwo rolnicze kijowskie wystąpiło do ministerium finansów z petycją o przyznanie pewnych ulg w przewozie maszyn i narzędzi, i o wprowadzenie cła stopniowo.

Współzawodnictwo pszenicy indyjskiej staje się coraz groźniejszym dla europejskich producentów. Jeden z członków towarzystwa rolniczego kijowskiego p. Doppelmayr twierdzi w opracowanej przez siebie rozprawie nad tym przedmiotem, iż pszenica indyjska jest wydatniejszą od krajowej, oraz iż handel nią na rynkach europejskich wzrasta z każdym rokiem w stosunku do upadku handlu naszą pszenicą. Rozprawa ta ma być wkrótce drukowana.

Finanse węgierskie. Jak donosi „Nemzet”, wnosyły węgierskie dochody państwowe w pierwszym kwartale 1884 r. o 2¹/₁₀ milionów więcej, aniżeli w tymże czasie roku zeszłego. Na zwiększenie dochodów złożyły się podatki bezpośrednie, konsumcyjne i monopol tabacznicy.

Kronika Łódzka.

(—) **Pan prezydent m. Łodzi** zawiadamia, że lista poborowa młodych ludzi zamieszkałych w Łodzi i należących do poboru wojskowego w roku bieżącym, wystawioną została w tutejszym magistracie na czas dwóch tygodni, w ciągu których dozwala się każdemu sprawdzać takową i zawiadamiać o zauważonych w niej opuszczeniach i pomyłkach.

(—) **Koncert p. Taubego.** W nadchodzącą środę, w teatrze „Wiktoria”, odbędzie się piękny koncert przybywającego p. Taubego, skrzypka, ze współudziałem towarzyszącego mu p. Rozenzweiga fortepianisty, oraz 3-ich miejscowych amatorów.

Młodzieńcy p. Taube, przed dwoma przeszło laty jako dziecko jeszcze, dzięki dobroczynnemu poparciu łodzian wysłany do konserwatorium warszawskiego, pod kierunkiem profesorów i w otoczeniu artystów, nadzwyczajnie okazał postępy swego rzadkiego talentu.

Przybywa on z pierwszym koncertem do rodzinnego miasta—przed swych dobroczyńców, przedstawić, co zdobył, znaleźć zachętę i pomoc,—niby po błogosławieństwo i wyprawę na wędrowkę artystyczną po świecie, w który isé mu przychodzi dla dalszych zdobyczy.

Protectorowie Taubego mają miły obowiązek zaszczycić go swą obecnością na koncercie, oraz możność wspaniałomyślną swą hojnością poprzeć szlachetne zamiary i dążenia tego artysty-łodzianina, sięgającego po wieńce na arenie sławy, z chlubą dla Łodzi.

(—) **Na rzecz tanich kuchen** datki płyną dość raźnie. W najnowszym czasie złożył p. J. John na ręce miejscowej „Łodzer Zeitung” 50 rs., na ręce zaś „Tagblattu” p. S. 1 rs.

(—) **Od dnia 14 b. m.** latarnie miejskie narozne palić się mają od godz. 8-jej wieczór do godz. 2-jej po północy; zwyczajnie zaś od godz. 8-jej wieczór do godz. 12-jej minut 30 po północy.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Koleje rosyjskie** zawarły konwencję z drogami Karola-Ludwika i Ferdynanda, według której od dnia 20-go maja r. b. zaczęną kursować pociągi pośpieszne osobowe pomiędzy Wiedniem a Moskwą przez Kijów i Wołoczyska; osoby, jadące z Moskwy do Żmerynki, będą korzystały z pociągów pośpiesznych, idących na Odessę, w Żmerynce zaś przesiadać się mogą do pociągów na Wołoczyska.

— **Wybory.** W dniu 28 b. m. wypadła termin pierwszych wyborów tegorocznych do Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— **„Echo Łomżyńskie”** zawieszono w roku zeszłym, zacznie wychodzić znów od 1-go maja r. b. W wydawnictwie tem wezmą udział nowe i o ile nam wiadomo dzielne siły, które niewątpliwie uczynią to pismo nietylko „echem” lecz i kierownikiem społecznego i umysłowego życia okolicy.

— **W Radomiu** agitują się obecnie aż dwa projekty czasopisma miejscowego.

Dr Rewoliński bowiem stara się o koncesję na „Gazetę radomską”, adwokat zaś przysięgły Helbich na „Kurier radomski”. „Gazeta” ma wychodzić dwa razy na tydzień, „Kurier” codziennie.

— **W Prusach wschodnich,** w mieście Raskicie, zaczęło na nowo wychodzić czasopismo litewskie *Letuwiszkas Luiskrastis*.

— **Warszawskie muzeum pszczelnicze** wydaje coraz nowe i coraz donioślejsze rezultaty swojej pożytecznej działalności. Obecnie jeden z pracowników muzeum założył w Lubelskiem obszerną pasiekę i wszedł z tutejszymi handlującymi w umowę, celem dostawy znaczniejszych ilości miodu. Miód amerykański coraz silniejszą spotyka konkurencję i niezadługo nadejdzie chwila, gdy sprządzanie takowego z zagranicy stanie się zupełnie niepotrzebnem. A wszystko to zawdzięczyć należy instytucji stworzonej prywatną inicjatywą jednego zacnego i rozumnego obywatela kraju.

— **Szkoła dramatyczna.** W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o projekcie założenia w Warszawie szkoły dramatycznej, donosimy na podstawie informacji „Kuryera Warszawskiego”, że p. Trapszo rzeczywiście czyni starania celem otwarcia wzmiankowanej szkoły, pozwolenie jednak w tym względzie jeszcze nie zostało wydanem.

Zadaniem szkoły byłoby przygotowywanie artystów dramatycznych dla scen teatralnych, praktyczne jednak czynności, t. j. gra w obec płatnej publiczności, nie wędą w zakres programu.

— **Z wieczorków i rautów wełnianych,** które jak donosiliśmy, tak szczęśliwie przyjęły się w tym roku w Warszawie, osiągnięto fundusz wynoszący razem 1,078 rs. Pie-

KSIĄŻE POETÓW.

III.

Z kolei rzeczy przechodzimy do tych utworów Kochanowskiego, któremi ustalił on sobie wysokie stanowisko na polskim Par-nasie, przez które:

„wdał się na skałę pięknej Kallioipy,
Gdzie dotychczas nie było śladu polskiej
[stopy.”

Jeżeli szukać będziemy nastroju nuczania, wybrać musimy przedewszystkiem *Treny*, pisane po śmierci „swej wdzięcznej Urszuli”, jeżeli pragniemy natchnienia, stylu szlachetnego, toku śmiałego i swobody w rymowaniu, wybór nasz paść musi na *Psalterz Dawidów*. Są to bezwzględnie najlepsze twory, wyszłe z pod tego genialnego pióra. W pierwszym poeta oddaje się żalowi, tak szczeremu a prostemu, że każdy podzielić go musi, w drugim przyswaja on rodzinnej mowie wzniosłe myśli wielkiego króla-wieszczka z namaszczeniem i natchnieniem. Obok zaś nich staje w pierwszym rzędzie dramat, napisany podług wzorów klasycznych a zatytułowany: „*Odprawna posłów greckich*.”

Zdanowicz, autor „Literatury polskiej” twierdzi, że Kochanowski, wyształcony na wzorach starożytnych, zgodnie z beznamiętnym usposobieniem swoim, postanowił odbyć z ziomkami swoimi praktyczny kurs literatury i w odpowiednich przykładach dać im poznać ducha poezji, gdy dotąd samem i tylko częstowano wierszami i że kurs ten przeszedł dwojako t. j. na drodze religijnej i świeckiej. Zdaniu temu trudno nie przyznać słuszności. Dowodem tego przy-

toczony powyżej dramat. Wprawdzie już przed Kochanowskim był zawzięty dramatu w ogóle, ale wziął jeszcze początek z czasów pogańsko-słowiańskich i ztąd miał charakter bezsensowny i dziecinny. Materiał, z jakiego poprzednicy jego tworzyli tak zwane „szopki” lub „intermedya” nie wystarczał takiemu wieszczowi i dla tego wołał on sięgnąć do klasycznych wzorów i zaczerpnął treść z Iliady, obierając chwilę, kiedy Menelaus z Ulissem przybyli do Troi upominać się o wydanie Heleny. Zbudowany na wzór Sofoklesa, dramat ten przeznaczony został na zaślubiny Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną. Nie ma on podziału na akty, nie budzi interesu, gdyż ogranicza się na idealnej walce obowiązku z namiętnością, ale jest majestat, siła a nade wszystko język prześliczny. Niektórzy z krytyków twierdzą, że dramat ten, nie mający związku z życiem narodem, stoi w literaturze odosobniony i nieuwzględniany, twierdzenie to atoli jest zupełnie niesłuszne. Gdyby chciano lepiej zastanowić się nad ówczesnymi dziejami, możeby się i doszukiwano allegoryi, możeby wykryto w grekach polskich dygnitarzy, których poeta nie chciał wprowadzić na scenę. Bądź co bądź jest to jedyny naówczas dramat, który mógł stanąć obok dawnych greckich tragedij a wznosić go obecnie na scenie lwowskiej uważać należy za bardzo szczęśliwy pomysł.

Jakkolwiek poeta próbował także sił swoich na polu epiki, to jednakże nie stworzył epopei narodowej, lubo i w tym kierunku złożył dowody, że posiadał potężny talent. Zarówno *Proporzec* jak i *Wtargnięcie do Moskwy*, stwierdzają dowodnie, że gdyby życie ówczesne narodu było zawier-

ła najważniejsze dla epopei żywość, religijność i patriotyzm, to i poeta wznosiłby się był nad poziom naśladowania epiki starożytnej.

Naśladownictwo to widnieje także w *Satyrze*, gdzie występuje pół-człowiek, pół-zwierzę i w monologu gani rozmaite wady, jak: zbytki, pochopność do dysput religijnych i wysyłanie młodzieży za granicę po nauki.

Rodzajem poezji, którą stworzył dopiero sam Kochanowski są jego *Fraszki*. Są to przeważnie krótkie okolicznościowe wierszyki, z których każdy ma osobny nastiór i ton sobie właściwy. Lekkość, prawda i prostota cechują przedewszystkiem te drobne utwory, a dowcip i ironia, żart wesoły przy satyrze, tworzą przedziwną rozmaitość w całości. Pisane pod wpływem wrażenia odbijają wiernie prawdę; ztąd nigdzie też lepiej poeta się nie odskonił. *Fraszki* dziś jeszcze budzą wielką ciekawość, za życia zaś Kochanowskiego taką cieszyły się popularnością, że w przeciągu 50 lat musiano je 9 razy przedrukowywać. Znachodzą się pomiędzy niemi niektóre płaskie i nieprzyzwyczajne wiersze i tych podobno poeta nie chciał ogłaszać drukiem. Dopiero po dłuższym zastanowieniu wydał je wszystkie bez wyjątku, bo sądził, jak sam powiada, że nikt się przez nie nie popsuje. Piśmiennictwo nasze zyskało na tem bezwarunkowo, choćby tylko dla tego, że malują nam wiek ówczesny takim, jakim był rzeczywiście i dorzucają przyczynę do obyczajów ówczesnych.

Do najcenniejszych jeszcze utworów zaliczają się cztery księgi *Pieśni*, gdzie tryska głębsze uczucie, nadające im wdzięk nieporównany, który mianowicie w „*Pieśniach świętojańskich o Sobótce*” widnieje w całym

blasku. Mniej doniosłe znaczenie mają już utwory, jak: *Dzwonostół*, *Zuzanna*, *Bróda*, *Marszałek*, *Wróżki*, *Wzór pań meźnych*, *Szachy* i t. d.; lubo i one naznaczone są piętnem geniuszu i ztąd zawsze cenną zostaną spuścizną.

Tę całą spuściznę po wielkim pocie postanowiono teraz, z powodu jubileuszu, wydać w Warszawie i w tym celu utworzył się komitet, złożony z najlepszych znawców literatury, pomiędzy którymi jaśnieją takie nazwiska jak: Przyborski, Chmielowski, Karłowicz, Loewenfeld i inni. Staramien tego komitetu wyszedł już pierwszy tom tego zbiorowego wydania; całość zaś składać się będzie z czterech tomów i to w dwóch edycjach. Pierwsza na wełnowym papierze, druga znacznie tańsza na zwyczajnym. Będzie to niezawodnie najtrwalszy pomnik, wystawiony wielkiemu pocie a tem cenniejszy, że podjęty bezinteresownie. Uczeni nasi, którzy trud opracowania podjęli, zasłużyli sobie na wdzięczność, która najlepiej się uwidoczni przez rozkupienie dzieł.

Teatry polskie przygotowują na cześć Kochanowskiego w dniu 22 sierpnia wspaniałe przedstawienia. We Lwowie, Krakowie i Poznaniu, danym będzie dramat „*Odprawna posłów greckich*”, który poprzedzą deklamacje i odśpiewanie kilku psalmów z muzyką Górniki, społecznego Kochanowskiemu. Będą to uroczystości ciche i skromne, ale bądź co bądź doniosłe jako wyraz czci, jaką się słusznie należy wielkiemu piewcy, Janowi z Czarnolasu.

niądze te umieszczone zostały na hipotece pewnej nieruchomości, zaraz po Towarzystwie, a właściciel zobowiązał się płacić 8%.

Postanowiono pierwszy procent użyć na wpisy w przyszłym półroczu szkolnym.

— **Zadziwiający objaw ascetyzmu**, graniczącego już z nierozsądkiem i przeciwny duchowi przepisów kościoła, miał miejsce przed kilku dniami w Warszawie. Córka pp. L. zmarła na tyfus głodowy, niezmiernie gwałtowny, jedynie wskutek do przesady posuniętego postu.

— **Zbrodnia przy ulicy Hożej w Warszawie.** W sobotę wieczorem ulica Hoża była widownią zbrodni, popełnionej rozmyślnie, a będącej wynikiem zemsty zdradzonego małżonka. W domu przy wspomnianej ulicy pod Nr. 16 mieszkała kobieta młoda i piękna, żona rzemieślnika, która dla zbytku wzgardziła skromnym poddaszem i imieniem uczciwej kobiety.

— **Gliniany, miasteczko w wschodniej Galicji,** stało się w tych dniach pastwą pożaru. Spłonęło 115 zabudowań. Kościół ocalał.

— **Nowy bazar w Warszawie** urządzonym ma być na gruntach obszernej posesji poddominikańskiej, należącej jak wiadomo, do tamtejszego towarzystwa dobroczynności.

— **Światło elektryczne w Warszawie.** Z końcem bieżącego tygodnia rozpocząć się mają w Warszawie próby oświetlenia elektrycznego części ul. Marszałkowskiej pomiędzy Chmielną i Złotą.

— **Łagodna zima tegoroczna** dotkliwie dała się we znaki warszawskim właścicielom składów węgla. Kilka większych składów, zamiast spodziewanych zysków, przyniosło swoim właścicielom znaczne straty.

— **Cyrk Cinisellich** otworzył znów podwoje swe dla publiczności warszawskiej. Zjechało dotąd pół towarzystwa—druga połowa bawi jeszcze w Petersburgu.

Zagraniczne dzienniki doniosły w tych dniach, iż Rosya była przeciwną mianowaniu Aleko-baszy generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii na następne pięcioletnie.

Przesilenie ministeryalne w Egipcie zbliża się do rozwiązania. Nubar-basza ob staje upórzywie przy swej dymisji.

smie wystosowanem do Baringa oświadcza, że różnice zdań, jakie zachodzą pomiędzy nim a Cliffordem, nie są natury osobistej, ale zasadniczej; nie może on żadną miarą odpowiadać za czynności swych podwładnych urzędników i z tego powodu ustępuje od steru rządu.

W kwestyi rzeki Kongo toczy się jeszcze żywa między niektórymi państwami wymiana zdań. Belgia, która utworzyła „afrykańskie stowarzyszenie międzynarodowe,” pilnie się zajmuje wypadkami w tanych stronach Afryki.

Na politechnice zurychskiej złożyli egzamin cum laude i otrzymali patenty na inżynierów rodacy nasi pp.: Witold Preys z Inowrocławia i August Breza z Drezna.

Na budowę kościoła w Irkucku zebrała redakcja „Przedsiębiorstwa katolickiego” rs. 12,112 kop. 84, z innych zaś redakcyi otrzymała rs. 6,195 kop. 33 1/2.

Rocznice urodzin Rafała obchodzone uroczysto w Urbino w dniu 28-ym marca. Odczytany również został podczas uroczystości rezultat konkursu na pomnik dla nieśmiertelnego mistrza.

Wystawa w Turynie. Dnia 20-go b. m. wobec króla i królowej otwartą zostanie stanowczo wystawa sztuki i rękodzielnicstwa, w połączeniu z międzynarodową wystawą elektryczną w Turynie.

Kobiety lekarze. Według obliczeń „Mosk. wiad.” ogólna liczba kobiet-lekarek w Cesarstwie i Królestwie wynosi 350, z tej cyfry 100 pracuje w Petersburgu.

Tajemniczy dramat rozegrał się w tych dniach w Montreux. Do jednego z pierwszorzędných miejscowych hotelów zajęła młoda para odbywająca podróż poślubną.

Pogromca wężów. W Paryżu popisywał się w tych czasach śmiały pogromca wężów. Podczas przedstawienia dnia 4-go b. m. włożył on do ust głowę małego węża.

Kobieta w Anglii. Sąd angielskie skazują mgłów winnych pobicia żon swoich na bardzo niskie kary, a mężowie w niższych warstwach ludności obchodzą się z żonami nader brutalnie i katownie ich uważają za rodzaj uprawnionego sportu.

Igraszka losu. W r. 1881-ym jeden z paryżkich młodych adwokatów, spekulując na akcyjach suezkich i „Union Générale,” zarobił milion franków.

TELEGRAMY.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Assim-basza objął tekę ministeryalną spraw zewnętrznych.

Kair, 17 kwietnia. Mahdi zaniechał ekspedycyi na Chartum z powodu, że w wojskach jego nie ma jedności i zgody.

Petersburg, 15 kwietnia. W sprawie obłożenia cłem zagranicznego węgla i koks,

przywożonych przez porty czarnomorskie, oraz przez granicę południowo-zachodnią i polską, komitety giełdowe, moskiewski, charkowski, iwanowo-wozniesieński i warszawski (?) oświadczyły się za ustanowieniem cła w ilości 3 1/2 kop. w złocie od puda węgla przywożonego przez porty czarnomorskie, 3 kop. od przywożonego przez zachodnią granicę, a 2 1/2 przez polską (?); komitety zaś giełdowe, oraz handlu i przemysłu petersburski, rewelski, rzycki, libawski i odeski oświadczyły się przeciw cłu.

Perigueux, 15 kwietnia (wieczorem). Prezydent ministrów Ferry zaznaczył w odpowiedzi na przemowę prefekta departamentu Dordogne, iż rząd nie obawia się wrogich dla niego stronnictw, jedynie rozterki w łonie republikańskiej partii mogą być groźnemi.

Poznań, 16 kwietnia. „Kurier Poznański” zaprzecza wiadomościom, rozsiewanym przez „Schles. Zeitung,” jakoby hrabia Ledóchowski miał rzec się stolicy arcybiskupiej. Pismo to czerpie wiadomości swoje z Rzymu.

Wiedeń, 14 kwietnia. Minister rolnictwa dał, na przedstawienie Szwajcaryi co do wywozu bydła, odmowną odpowiedź, motywując ją faktem, że woły sprowadzane z Czech i Morawii wystarczają do żywienia mieszkańców Wiednia.

Londyn, 16 kwietnia. Rząd Indji Wschodnich postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy drogi żelaznej z Simli de Quettah.

Perigueux, 16 kwietnia. Na wczorajszym bankiecie mówił Ferry o polityce zewnętrznej Francji i oświadczył, że Francja jako mocarstwo morskie i lądowe musi strzedz wszystkich swych interesów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 16 kwietnia. Weksle na Londyn 24 2/3, II pożyczka wschodnia 94 1/2, III pożyczka wschodnia 94 1/2, nowa renta złota 160 1/2, petersburski bank dyskontowy 498.

Berlin, 16 kwietnia. Banku rosyjsk. 210,46, weksle na Warszawę 209,80, na Petersburg 209,40, na Wiedeń 168,50, na Londyn 20,48, na Paryż 81,10, na Amsterdam 169,40.

Wiedeń, 16 kwietnia wiecz. Akcje kredyt. 320,80, także węgier. 319,00, francuskie 316,75, lombardy 143,25, galicyjskie 292,00, kolei półn. zach. 184,75, austr. renta papierowa 79,90, także złota 101,00, 6% węgier. złota 122,00, 5% papier. 88,50, także 4% złota 91,62 1/2, noty markowe 59,27 1/2, napoleony 9,62 1/2, związek bankowy 109,80; akcje tabaczn. 155,25; ospale.

Londyn, 16 kwietnia po południu. Konsule 102 5/8, pruskie 4% konsule 101 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 9, rosyjska pożyczka z 1871 r. 91 1/2, także z r. 1872 91, także z 1873 r. 92 1/2; 6% renta złota węgierska 102 1/4; 4% renta złota węgierska 76 1/2, austriacka złota renta 83 1/2, egipska 68 1/2, banku otomanskiego 16 3/4, lombardy 12 5/8, akcje kanału suezkiego 81, srebro 50 3/4, dyskonto 1 7/8 %.

Paryż, 16 kwietnia po poł. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta amarylana 77,85, 5% renta 76,77 1/2, 4 1/2 % pożyczka 107,90, włoska 8% renta 94,60, austriacka renta złota 83 7/8, 6% złota węgierska 102 1/4, także 4% 77 1/4, rosyjskiej 6% z roku 1877 97. Losy tureckie 47,25. Crédit mobilier, —, Crédit foncier 1293,00; akcje suezkie 2037,00, bank paryski 908,00, bank dyskontowy 530,00, weksle na Londyn 26,18.

Szczecin, 16 kwietnia po poł. Targ zbożowy Pszenica

mocno; w m. 160,00 — 175,00, na kw. mj. 177,50 na wrz. paż. 180,50. Żyto mocno; w m. 130,00 — 137,00; na kw. mj. 136,00, na wrz. paż. 140,00. Olej rzepakowy, ospale; na kw. mj. 56,00, na wrz. paż. 55,00. Spirytus mocno, w m. 46,50, na kw. mj. 47,40, na cz. lp. 48,10, na srp. wrz. 49,40. Olej skalny w m. 8,46.

Wiedeń, 16 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9,58, na mj. cz. 9,58. Żyto na wiosnę 8,15, na mj. cz. 8,15. Kukurydza na maj cz. 6,64, na lp. srp. 6,32. Owies na wiosnę 7,40, na mj. cz. 7,48.

Peszi, 16 kwietnia przed poł. Targ zbożowy. Pszenica w m. ospale, w cenie jednak się utrzymuje; na wiosnę 9,26, na jesień 9,52. Owies, jna wiosnę 6,88. Kukurydza na mj. cz. 6,30; pogoda piękna.

Londyn, 16 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie stała, przybyłe ładunki trzymają się mocno, mąka obętniej, kukurydza mocniej, jęczmień stały, owies w większym ruchu, 1/4—1/2 sz. droższy. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 14,290, jęczmienia 5,820, owa 27,530 kw. Nadpłynęły dziś 2 ładunki pszenicy; zimno.

Londyn, 16 kwietnia. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 17 1/2.

Brema, 16 kwietnia. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) mocno. Standard white w m. 7,80, na mj. 7,80, na cz. 7,95, na lp. 8,05, na srp. gr. 8,30.

Poznań, 16 kwietnia. Spirytus w m. bez becz. 46,00 na kw. 46,20, na mj. 46,40, na cz. 47,10, na srp. 48,20; usp. mocno.

Głazów, 16 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 4 p.

Liverpool, 16 kwietnia. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przewidywany obrót 15,000 bel.; mocno. Dzienny dowóz 50,000 bel.

Liverpool, 16 kwietnia, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 18,000 bel., z tego na spekulacyę i wywóz 5,000 bel.; Amerykańska mocno, 1/16 p. drożej. Midl. ameryk. na kw. mj. 6 1/2 1/4, na mj. cz. 6 1/4, na cz. lp. 6 1/2 1/4, na lp. srp. 6 1/2 1/4, na wrz. 6 1/2, na wrz. paż. 6 1/2 1/4, na paż. 6 1/2 1/4 p.

New-York, 15 kwietnia. wieczorem. Bawełna 11 1/2 1/4, w N. Orleansie 11 1/2 1/4. Olej skalny rafinowany 70 0/10. Abel. Post 8 7/8, w Filadelfii 8 5/8. Surowy olej skalny 7 1/2. Certyfikaty pipe line — d. 94 3/4 c. Mąka 8 d. 55 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1 c. na kw. 1 d. 0 3/4 c, na mj. 1 d. 1 1/2 c., na cz. 1 d. 3 1/2 c. Kukurydza (nowa) — d. 57 1/2 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 6 3/4. Kawa (Fair Rio) 10 1/4. Lój (Wilcox) 8,85. Słonina 9 1/8. Fracht zbożowy 2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial instruments like 'Ządano zkońcem giełdy', 'Za weksle krótkoterminowe', 'Za papiery państwowe', 'Banknoty rosyjskie', 'Weksle na Warszawę', 'Dyskonto 4%', 'Weksle na Petersburg', 'Dyskonto 2 1/2 %'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 16 kwietnia: W parafii katol.: — W parafii ewang.: — Starozakonnych: — Zmarli w dniu 16 kwietnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Katarzyna Sajbert, lat 62. Franciszka Wiehan, lat 84. Katarzyna Mindel, lat 67.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Piątek dnia 18 kwietnia. Temperatura wczorano 2° R., w połud. 2° R., wieczór 1° R. Średnia wysokość barometru 27 cali 11 linij tr.

RUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACJI TOWAROWEJ

Table showing commodity movement statistics for various goods like Bawełna, Węlna, Papier, Żelazo surowe, etc., with columns for quantity and value.

